

Wściekłość Waszyngtonu, satysfakcja w Moskwie

1 grudnia 2021

Rosjanie znów doprowadzili do swojej strategicznej przewagi w siłach nuklearnych, udanie przetestowali system rakietowy S-550, skutecznie zestrzeliwujący satelity w Kosmosie. Jesteśmy świadkami wyścigu zbrojeń, który przenosi się na naszych oczach również w przestrzeń kosmiczną. Aby właściwie zinterpretować to co się dzieje, to o czym informują mainstreamowe media, warto spojrzeć na problem szerszym kontekście.

Mechanizmy ograniczenia zbrojeń okresu „zimnej wojny”

Trwająca bez mała półwiecze rywalizacja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i NATO a Związkiem Radzieckim i Układem Warszawskim, zwana „Zimną Wojną” nie przerodziła się w fazę „gorącą”, gdyż opierała się na swoistej równowadze strachu. Oba bloki militarne, oba supermocarstwa, dysponowały potencjałem wzajemnego unicestwienia, opartego na broni nuklearnej i skutecznych środkach jej przenoszenia, gwarantujących dostarczenie ładunków bojowych na cele przeciwnika.

Zaowocowało z czasem tzw. „odprężeniem” i serią traktatów rozbrojeniowych zakładających redukcję i kontrolę zbrojeń nuklearnych. Były to Strategic Arms Limitation Treaty (SALT I i SALT II). Ilość broni jądrowej jaką sobie zostawiały ZSRR i USA i tak gwarantowały... wzajemne unicestwienie i koniec życia na „błękitnej planecie”.

Istotnym elementem był Anti-Ballistic Missile Treaty czyli traktat ABM podpisany w 1972 roku między Stanami Zjednoczonymi

a Związkiem Radzieckim, o nieograniczonym czasowo ograniczeniu rozwoju, testowania i rozmieszczania systemów antybalistycznych (ABM – Antiballistic Missile). Traktat ograniczał możliwość rozmieszczenia systemów antybalistycznych jedynie do określonej w nim liczby rakietowych systemów lądowych oraz umieszczonych na Ziemi systemów radarowych. ZSRR rozmieściło je wokół Moskwy, a USA do ochrony potężnego zespołu sztolni dla rakiet międzykontynentalnych znajdującego się pod górą Cheyenne w stanie Kolorado.

„Zimna wojna” zakończyła się zwycięstwem USA i Stany Zjednoczone stały się jedynym niekwestionowanym supermocarstwem. Po upadku ZSRR, spadkobiercą prawnym tego kraju została Rosja, ona przejęła całość sił nuklearnych ZSRR i weszła jako strona traktatów zawartych przez ten kraj z USA regulujących tę materię.

Federacja Rosyjska, o czym młode pokolenie nie wie, a starszym może warto przypomnieć, w okresie prezydentury Borysa Jelcyna, czyli w latach 1990., pogrążała się w kryzysie gospodarczym, społecznym i militarnym. Nie bez przyczyny wielu określało ją państwem upadłym, a część elit w Waszyngtonie kreśliła wizję celowości rozpadu Rosji na mniejsze podmioty. Jedynym elementem dawnej potęgi, były starzejące się technicznie ogromne siły nuklearne. Rosja była nadal potęgą atomową z potencjałem porównywalnym tylko USA.

W sierpniu 1999 roku władzę w Rosji przejął, najpierw jako pełniący obowiązki, a od marca 2000 roku jako prezydent Władimir Putin. Od tego momentu, w Rosji powstrzymany został stan rozkładu państwa i powoli acz konsekwentnie Rosja wracała do roli światowego mocarstwa i tym samym rywala USA.

Elity w Waszyngtonie, oceniły jednak że Rosja jest zbyt ekonomicznie słaba, aby próbować militarnie rywalizować z USA i podjęły decyzję wykorzystania „okna historii” w celu technologicznego odskoczenia Rosji i uwolnienia się od groźby rosyjskiego ataku nuklearnego i jakiegokolwiek innego kraju na

terytorium USA. 14 grudnia 2001 r. Stany Zjednoczone wykorzystały klauzulę dotyczącą wypowiedzenia traktatu ABM i przedstawiły notę z wypowiedzeniem, które miało wejść w życie po upływie sześciu miesięcy. Amerykanie następnie rozpoczęli realizację ogromnie kosztownego (szacunkowy koszt 1,2 biliona USD), technologicznie trudnego, programu budowy tzw. Globalnej Tarczy Antyrakietowej co oficjalnie ogłosili w roku 2007. W oficjalnej narracji, system miał chronić USA i jej sojuszników przed atakiem rakietowym tzw. „państw bandyckich” jak Korea Północna czy Iran. Elementy „tarczy antyrakietowej” znalazły się jednak w Czechach, Rumunii, Japonii i w Polsce, gdzie amerykański system antybalistyczny Aegis Ashore ulokowany jest w Redzikowie pod Słupskiem. Rosjanie składali Amerykanom swoje zastrzeżenia i postulowali rozmowy na ten temat, gdyż w ich ocenie „Tarcza antyrakietowa USA” naruszała balans sił strategicznego odstraszania między obu krajami. Rosyjska „Strategia użycia broni nuklearnej” dopuszczała wówczas jej użycie tylko jako „atwietno wstriechny udar” – „odpowiedź na trwający (będący w trakcie) atak nuklearny wroga”. Rosjanie utracili zatem możliwość skutecznego kontrataku na USA, gdyż „Tarcza antyrakietowa” zestrzeliłaby większość ich rakiet. Waszyngton odmówił negocjacji, twierdząc, że budowany system obrony antybalistycznej nie jest system wymierzony w Rosję, a jest to element bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych chroniący je przed atakiem „krajów bandyckich”.

W zaistniałych okolicznościach Prezydent Rosji Władimir Putin wydał wówczas polecenia wojskowym oraz sektorowi zbrojeniowemu podjęcia działań mających przywrócić równowagę sił z USA, w tym przywrócić Rosji zdolność do wzajemnego unicestwienia w przypadku ataku sił nuklearnych USA. Po głębokich analizach, wojskowi rosyjscy, naukowcy i przemysł, doszli do wniosku, że Rosji nie stać i nie ma ona technologicznych możliwości w racjonalnie krótkim terminie budowy skutecznej „tarczy antyrakietowej” dla Rosji. Lepszym rozwiązaniem i szybszym, było wg nich, skonstruowanie systemów ofensywnych zdolnych do przełamania amerykańskiej „tarczy antyrakietowej” i

skutecznego dostarczenia głowic jądrowych na cele w USA. Taką też decyzję podjęto.

W marcu 2018 podczas orędzia przed Zgromadzeniem Federalnym (połączone izby parlamentu FR) Prezydent Władimir Putin zaprezentował efektownie sześć nowych rosyjskich systemów broni:

- 1) ciężką międzykontynentalną rakietę balistyczną z głowicami nuklearnymi „Sarmat”;
- 2) międzykontynentalną rakietę manewrującą o napędzie jądrowym Buriewiestnik;
- 3) bezpilotową, międzykontynentalną, „torpedę miniookręt podwodny” zdolny wywołać fale tsunami – „Posejdon”
- 4) hiperdźwiękową (10 Ma), manewrującą rakietę średniego zasięgu (do 2 tys. km), wystrzeliwaną z powietrza „Kindżał”;
- 5) międzykontynentalną, hiperdźwiękową (20 Ma) rakietę balistyczną „Awangard”;
- 6) działa laserowe „Pieriesviet”.

Kluczowy dla dalszych rozważań jest system „Awangard”. Według oficjalnych rosyjskich źródeł, jest to poruszająca się lotem ślizgowym nad gęstymi warstwami atmosfery nuklearna głowica. Awangard może osiągać prędkość ponad 20 razy większą niż dźwięk! oraz wykonywać manewry unikowe dla zmylenia i obezwładnienia obrony przeciwrakietowej. Dla systemu Awangard – amerykańskie systemy obrony przeciwrakietowej w tym budowana z wielkim wysiłkiem i ogromnym kosztem „Globalna Tarcza Antybalistyczna” nie będą stanowić żadnej przeszkody.

Informacje płynące z Moskwy wywołały konsternację w Waszyngtonie. W pierwszych miesiącach twierdzono, że to blef prezydenta Putina i Rosjanie takiej broni nie mają.

W grudniu 2019, pojawiły się materiały filmowe dokumentujące fakt, że system Awangard wszedł na wyposażenie 13 Rakietowej

dywizji wchodzącej skład 31. Armii wojsk strategicznego przeznaczenia. Dywizja która stacjonuje w zamkniętej administracyjnej jednostce terytorialnej koło miasta Jasnyj w obwodzie orenburskim. Żarty z Rosjan się skończyły, śmiertelnie skuteczna broń ewidentnie była w ich ręku i weszła na dyżur bojowy.

Nie udało się na Ziemi, może uda się w Kosmosie

Amerykańscy wojskowi przekonali polityków, że należy przenieść działania wojskowe w Kosmos. W grudniu 2019 roku prezydent USA Donald Trump utworzył nowy rodzaj wojsk Siły Kosmiczne Stanów Zjednoczonych (US Space Force), a w 1921 powstało Dowództwo Systemów Kosmicznych (Space Systems Command, SSC).

Oficjalnie do obowiązków Sił Kosmicznych USA należy: ochrona interesów Stanów Zjednoczonych w przestrzeni kosmicznej, odstraszanie agresji w przestrzeni kosmicznej, z przestrzeni kosmicznej i na przestrzeń kosmiczną, przeprowadzanie operacji w przestrzeni kosmicznej (w tym ofensywnych).

Na wyposażeniu tych wojsk pojawiły się bezzałogowe wahadłowce kosmiczne X-37 zdolne wg wojskowych specjalistów rosyjskich do przenoszenia i wystrzeliwania głowic nuklearnych. Pojazdy te wykonały szereg lotów testowych w 2020 i 2021 roku . W przyszłości wahadłowce te mogłyby krążyć stale na orbicie jak satelita i w warunkach wojennych dokonać ataku na wyznaczony cel na ziemi. W literaturze amerykańskiej pojawiły się artykuły w których określano aktualny program wykorzystania X-37, realizacją zapowiadanego w latach 1980. przez Prezydenta UA Ronalda Regana programu „Gwiazdych wojen”. Amerykanie mieli znów uzyskać przewagę w zbrojeniach nuklearnych i mieć broń, której Rosja nie będzie mogła przeciwdziałać. Jak się okazało do czasu

Oburzenie Waszyngtonu

15 listopada br media światowe zamieściły pełne niepokoju stanowisko Departamentu Stanu USA, które wydało oświadczenie, w którym mówi: „15 listopada 2021 r. Federacja Rosyjska lekkomyślnie przeprowadziła destrukcyjny test antysatelitarnego pocisku naziemnego przeciwko jednemu ze swoich satelitów. Jak dotąd ten test wygenerował ponad 1500 śledzonych szczątków orbitalnych i prawdopodobnie wygeneruje setki tysięcy mniejszych szczątków orbitalnych. Długowieczne szczątki z tego niebezpiecznego i nieodpowiedzialnego testu będą teraz zagrażać satelitom i innym obiektom kosmicznym, które mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa, interesów gospodarczych i naukowych wszystkich krajów przez dziesięciolecia. Ponadto znacznie zwiększy się ryzyko dla astronautów i kosmonautów na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej oraz innych działań człowieka podczas podróży kosmicznych. Ten test nieumyślnie zagroził bezpieczeństwu wszystkich uczestników próbujących eksplorować i wykorzystywać przestrzeń kosmiczną do celów pokojowych. Wydarzenia z 15 listopada 2021 r. wyraźnie pokazują, że Rosja, pomimo oświadczeń o przeciwdziałaniu militaryzacji przestrzeni kosmicznej, jest gotowa, poprzez swoje lekkomyślne i nieodpowiedzialne zachowanie, zagrozić długoterminowemu zrównoważeniu przestrzeni kosmicznej oraz zagrozić eksploracji i wykorzystaniu kosmosu. przestrzeni kosmicznej przez wszystkie kraje. Stany Zjednoczone będą współpracować z naszymi sojusznikami i partnerami, aby odpowiedzieć na ten nieodpowiedzialny czyn. Wzywamy wszystkie odpowiedzialne mocarstwa kosmiczne, aby przyłączyły się do nas w opracowywaniu norm odpowiedzialnego zachowania i powstrzymały się od przeprowadzania niebezpiecznych i nieodpowiedzialnych testów niszczących, takich jak te przeprowadzane przez Rosję”.

Odpowiedź Moskwy

Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej, 15 listopada 2021 r. poinformowało, że Rosja przeprowadziła pomyślnie test rakiety przeciwsatelitarnej. Rakieta kinetycznie, jak później dodał szef rosyjskiego MON gen Siergiej Szojgu „z zegarmistrzowską precyzją” trafiła w niedziałającego rosyjskiego satelitę Celina-D, który znajduje się na orbicie od 1982 r. W oświadczeniu Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej stwierdza się ponadto, że „Stany Zjednoczone wiedzą na pewno, że powstałe fragmenty, pod względem czasu testu i parametrów orbitalnych, nie stanowiły i nie będą stanowić zagrożenia dla stacji orbitalnych, statków kosmicznych i kosmicznej eksploracji. Fragmenty satelity zostały włączone do głównego katalogu krajowego systemu kontroli kosmosu i od razu wzięte do śledzenia, dopóki się nie ulegną destrukcji. Wcześniej podobne testy w kosmosie przeprowadziły już Stany Zjednoczone, Chiny i Indie”.

Spójrzmy teraz okiem eksperta co nastąpiło

Otóż 15 listopada Rosjanie przeprowadzili pierwszy praktyczny test przeciwsatelitarnego pocisku przechwytyjącego kompleksu obrony przeciwrakietowej i kosmicznej (system rakiet przechwytyjących dalekiego zasięgu z rakietą kosmiczną) S-550 „Nudol” przeciwko prawdziwemu celowi w kosmosie. Rakieta kompleksu „Nudol” została wystrzelona z państwowego Kosmodromu testowego Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (kosmodrom Pliesetsk) w obwodzie archangielskim. Bezspornie rakieta z powodzeniem uderzyła w starego, niedziałającego radzieckiego elektronicznego satelitę rozpoznawczego Kosmos-1408, seria „Celina-D”, który przebywał na orbicie okołoziemskiej od 1982 roku. Strona rosyjska wcześniej opublikowała ostrzeżenie nawigacyjne NOTAM, które zamknęło dla lotów szereg obszarów na Morzu Barentsa i Morzu Łaptiewów na okres od 15 do 17

listopada. Zamknięcie takich obszarów wiąże się z wystrzeliwaniem rakiet z kosmodromu Pliesetsk.

Wydarzenia z 15 listopada, to swego rodzaju zwieńczenie i demonstracyjne sprawdzenie systemu nad jakim Rosjanie pracowali od lat. Według danych amerykańskich, przeprowadzono dotychczas dziewięć próbnych startów kompleksu rakietowego „Nudol”, ale bez ich rzeczywistego wykorzystania:

1) start w dniu 12 sierpnia 2014 r. – z platformy testowej Kosmodrom Pliesetsk – test nieudany według Departamentu Obrony USA, jednak według danych rosyjskich był pomyślny;

2) start w dniu 22 kwietnia 2015 r. – Pilesieck – według Departamentu Obrony USA nie powiódł się;

3) Start 18.11.2015 – Pliesetsk – sukces;

4) Start 25.05.2016 r. – Plesieck – sukces;

5) wystrzelenie 16 grudnia 2016 r. – wykonane z „bazy w centralnej części Rosji” (placówka testowa poligon Kapustin Jar) – udane;

6) start 26 marca 2018 r. – Pliesetsk – ze standardowej mobilnej wyrzutni (poprzednie starty rakiet były wykonane z testowych wyrzutni) – udane;

7) start 23 grudnia 2018 r. – Pliesetsk – ze standardowej mobilnej wyrzutni – pomyślne;

8) start 15 kwietnia 2020 r. – Pliesetsk – ze standardowej mobilnej wyrzutni – sukces niepotwierdzony;

9) start 16 grudnia 2020 r. – Pliesetsk – ze standardowej mobilnej wyrzutni – sukces niepotwierdzony.

W przypadku obu startów w 2020 r. Stany Zjednoczone nie przedstawiły informacji o powodzeniu prób, ale sądząc po gniewnych komunikatach amerykańskich sił kosmicznych o

„rosyjskiej agresji”, w obu przypadkach testy również zakończyły się sukcesem.

Kompleks 14TS033 „Nudol” jest rozwijany przez Koncern Almaz-Antey na podstawie kontraktów z rosyjskim Ministerstwem Obrony z sierpnia 2009 i kwietnia 2015 roku. Głównym elementem „Nudol” jest rakietą na paliwo stałe 14A042 opracowana przez Novator OKB (Jekaterynburg) oraz wyrzutnia mobilna 14P222 (na podwoziu MZKT 12×12). Według danych zachodnich pocisk 14A042 jest wyposażony kinetyczny moduł przechwytyjący z wielospektralną elektroniczno-optyczną głowicą naprowadzającą (MOEGSN, 14SH129, opracowaną przez Biuro Projektów Precyzyjnych AE Nudelman). System korzysta z mobilnego stanowiska dowodzenia i komputera 14P078 (na podwoziu MZKT). Namierzanie celu przez kompleks zapewnia stacjonarny radar do wykrywania małych obiektów kosmicznych 14C031, rozmieszczony w pobliżu miasta Czechow w obwodzie moskiewskim. W przyszłości system S-550 „Nudol” otrzyma swój mobilny autonomiczny radar pozwalający na namierzanie celu i naprowadzanie rakiet.

Kilka dni po teście systemu S-550 agencja informacyjna RIA Novosti poinformowała powołując się na źródła wojskowe „Mobilny strategiczny system obrony przeciwrakietowej S-550 będzie się specjalizował w niszczeniu celów kosmicznych balistycznych i orbitalnych, przede wszystkim w niszczeniu głowic nuklearnych rakiet międzykontynentalnych. Typowymi celami przyszłego systemu są również amerykańskie drony kosmiczne X-37. jako jednostki naddźwiękowe rozwijane w kilku krajach”.

Trudno oceniać poziom rozwoju rosyjskich systemów przeciw satelitarnych w Kosmosie, względem osiągnięć amerykańskich, chińskich czy indyjskich. Sądząc jednak po poziomie irytacji płynących ze źródeł w USA, w tym po linii dyplomatycznej i wojskowej, musi być on co najmniej równie wysoki jak u Amerykanów.

Wyścig zbrojeń w Kosmosie trwa, budzi to uzasadniony niepokój.

Jedynym racjonalnym rozwiązaniem byłoby zawarcie pod egidą ONZ stosownego globalnego porozumienia, ale w dobie konfrontacji na linii USA, Chiny, Rosja, wydaje się to póki co mało prawdopodobne.

Źródło: Trybuna.info